

Drugowojeńska fabryka części lotniczych Arado w Kamiennej Górze

Mogłoby się wydawać, że temat obecności firmy Arado w Kamiennej Górze został już dawno dokładnie zbadany i szczegółowo opisany. Przedsiębiorstwo to znane było nie tylko z produkcji najnowocześniejszych samolotów odrzutowych stanowiących ewenement w realiach drugiej wojny światowej, lecz także z niezwykle śmiałych i futurystycznych koncepcji konstrukcyjnych. W biurach Arado powstawały między innymi plany „latającego skrzydła”, bombowca wyposażonego w kilka silników odrzutowych i projektowanego z myślą o zasięgu umożliwiającym naloty nawet na Nowy Jork w Stanach Zjednoczonych. Wizja ta nigdy nie wyszła poza stadium projektu i nie opuściła desek kreślarskich. Istotne pozostaje jednak to, że prace nad nowymi typami samolotów prowadzone były właśnie w Kamiennej Górze.

W czasie wojny, gdy fabryki zbrojeniowe w centralnych Niemczech stawały się celem nalotów, przedsiębiorstwa te w pośpiechu przenoszono poza zasięg alianckiego lotnictwa. Wówczas to do dzisiejszej Kamiennej Góry, wtedy Landeshut, trafiły między innymi zakłady Kugelfischer produkujące łożyska kulkowe oraz biura projektowe Arado Flugzeugwerke GmbH. Te ostatnie ulokowano w budynkach firmy Iniariskiej „F.V. Grünfeld”, którą jeszcze przed wojną naziści przejęli od żydowskich właścicieli w ramach aryzyacji mienia. Wówczas to trafiła ona w ręce berlińskiej firmy Iniariskiej Maxa Kühla. Gdy do Kamiennej Góry przenosiła się firma Arado, dla kamuflażu prowadzonej tu działalności po pewnym czasie zaczęła posługiwać się nazwą „Max Kühl Nachfolger”, czyli „Następcy Maxa Kühla”.

Choć nie zachowała się szczegółowa dokumentacja z tego okresu, to na podstawie szczątkowych zapisów obecność biur konstrukcyjnych firmy Arado była

badana i wzmiankowana zarówno przez polskich¹ jak i niemieckich² historyków. Z biegiem czasu niektórzy autorzy podkreślali też, że do Kamiennej Góry trafiły jedynie biura konstrukcyjne i nie prowadzono tu produkcji. Uwagi takie pojawiały się zarówno w opracowaniach niemieckich³ jak i polskich⁴. Następnie prace te albo przywoływano wprost⁵, albo też były one



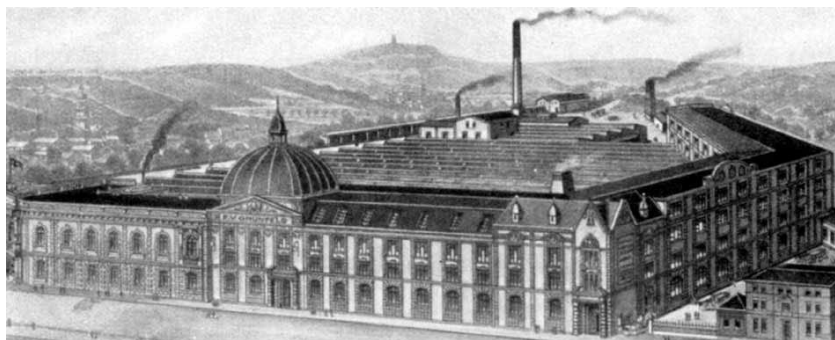
Ustawiona na zboczach Góry Kościelnej w Kamiennej Górze makieta niemieckiego bombowca odrzutowego Arado E.555. Wszystkie współczesne zdjęcia: Marian Gabrowski

punktem wyjścia do kolejnych badań, lecz zakończonych podobnymi wnioskami⁶.

Zadziwiające jest to, że nawet jeśli docierano do nowych źródeł, wyraźnie sugerujących prowadzenie w mieście produkcji, to nie korygowano wcześniejszych ustaleń. Ja również popełniłem taki błąd. W mojej pierwszej książce kamiennogórskiej firmie Arado poświęciłem cały rozdział i mimo przywołania przesłanek świadczących o istnieniu produkcji lotniczej nie zakwestionowałem wersji znanej z publikacji innych autorów⁷.

Tymczasem nie jest prawdą, że firma Arado miała w Kamiennej Górze wyłącznie biura konstrukcyjne. W rzeczywistości prowadziła tu produkcję na dużą skalę, zajmując kilka miejscowych fabryk i zatrudniając tysiące robotników. Czy istnieją dowody potwierdzające takie twierdzenia? Jest ich wiele.

Po pierwsze, warto się zastanowić, czy przydzielone firmie zabudowania rzeczywiście były odpowiednie dla działalności jedynie projektowej. We współczesnych



Grafika przedstawiająca kamiennogórską fabrykę F.V. Grünfelda



Współczesny wygląd budynku dawnej fabryki „F.V. Grünfeld”, później „Max Kühl”, gdzie swoje biura ulokowała firma „Arado Flugzeugwerke GmbH”. Nad drzwiami wejściowymi do dziś widoczny jest napis MAX KÜHL



Fragment jednej z kolumn flankujących drzwi wejściowe widoczne na poprzedniej fotografii. Wewnątrz ozdobnego kartusza monogram z literami FVG, czyli inicjałami budowniczego, Falka Valentyna Grünfelda

opracowaniach pojawia się informacja, jakoby Otto Fiebrantz, dawny landrat kamiennogórski, miał wspominać: „biura Arado pracowały w budynkach firmy Kühl (wcześniej J. V. Grünfeld), firmy Leinag i fabryki fartuchów Schubert”⁸. Jednakże, gdy sięgam do wskazywanego w książkach źródła, to okazuje się, że w oryginale stwierdzenie to brzmiało nieco inaczej.

Przywoływaną tu wypowiedź Otto Fiebrantza przytaczał w swojej książce Rolf Becker. W moim tłumaczeniu na język polski brzmi ona następująco: „(...) przeniesione do powiatu kamiennogórskiego zakłady zbrojeniowe najpierw umieszczono głównie w budynkach dużych przedsiębiorstw włókienniczych w Kamiennej Górze: Kugelfischer u Kramsty, Methnera i Frahnego w »mechanicznej« (niegdyś Albert Hamburger); Arado pracowało w budynkach firmy Kühl (wcześniej J. V. Grünfeld⁹), Leinag oraz fabryki fartuchów Schuberta”¹⁰. Jak widać brak tu informacji, że w trzech fabrykach umieszczono jedynie biura projektowe Arado.

Z kolei Ernst Kunick, niemiecki historyk i mieszkaniec Kamiennej Góry w latach wojny, stwierdzał: „Zakłady lotnicze Arado z Brandenburga przejęły, pod zakamuflowaną nazwą Max Kühl Nachfolger, budynki należące do firmy Iniariskiej Max Kühl (dawniej Grünfeld) w Kamiennej Górze oraz część zakładów Leinag (dawniej Rinkel). W salach firmy Kühl, które za pomocą ścianek działowych podzielono na wiele małych biur, Arado urządziło swoje techniczne biuro konstrukcyjne, natomiast w Leinag ulokowało swój zakład produkcyjny. Pozostały fragment swojej działalności firma Kühl umieściła w części fabryki fartuchów Schuberta w dzielnicy Czadrówek”¹¹.

Pierwsza z przywołanych tu fabryk to powojenne zakłady Intermoda, a później Kamodex. We współczesnych opracowaniach, które wspominają związek tych zabudowań z firmą Arado, często zamieszcza się zdjęcia podkreślające unikalną architekturę istniejącego do dziś charakterystycznego budynku, przypominającego pałac z kolumnami, witrażami i kopułą.

Zapewne to właśnie w nim ulokowano biura konstrukcyjne. Jednak za reprezentacyjną fasadą kryły się również olbrzymie hale, w których firma Arado niewątpliwie prowadziła produkcję. Warto również zauważyć, że współczesna podziemna trasa turystyczna „Projekt Arado” znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie tej fabryki. Wydaje się zatem, że drażnione tu sztolnie rzeczywiście mogły powstawać jako schronienie dla zakładów zbrojeniowych.

Kolejną lokalizacją przydzieloną firmie Arado była fabryka Leinag, wcześniej znana pod nazwiskiem żydowskiego założyciela, Isidora Rinkeła. Już sama powierzchnia zabudowy, przekraczająca 20 tys. m², jednoznacznie wyklucza możliwość, że ulokowano tu jedynie biura projektowe. Dziś hale te nie istnieją, jednak w latach powojennych funkcjonowały w nich Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Len”. Co ciekawe, oddział ten powszechnie określano mianem „Arado”. Nazwa ta pochodziła stąd, że „właśnie tam miano w czasie wojny produkować samoloty Arado, przy czym po wojnie coś tam jeszcze z tej



Zdjęcie lotnicze zakładów Rinkela

produkcji pozostało, bodajże nieukończone kadłuby samolotów¹². Ja sam taką informację usłyszałem od Romana Jakóbczyka, powojennego mieszkańca Kamiennej Góry, który Janowi Lubienieckiemu, autorowi licznych publikacji o historii ziemi kamiennogórskiej, opowiadał też o Rosjanach demontujących wyposażenie fabryki: „Podobno tokarkę o długości czterech metrów w fabryce »Len« (w czasie wojny »Arado«) przecięli na pół i wciągnęli na platformę... czołgiem¹³.”

Z kolei Augustyn Szpak, robotnik przymusowy zatrudniony w czasie wojny u rolnika w Pisarzowicach, który codziennie dowoził mleko do Kamiennej Góry, wspominał, że w fabryce „Len” produkowano kadłuby samolotów¹⁴.

Trzecią lokalizacją przydzieloną firmie Arado była fabryka fartuchów Schuberta. Obecnie w jej zabudowaniach mieści się Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących przy ul. Traugutta. Niegdyś funkcjonowała tu jednak wspomniana fabryka fartuchów¹⁵, a jeszcze wcześniej zakłady te należały do żydowskiego właściciela Hugo Salischa. Ja sam uczęszczałem do tej szkoły i pamiętam stojący przy niej komin fabryczny, który później został rozebrany przed budową nowej sali gimnastycznej.

Przydzielenie firmie Arado fabryk o łącznej powierzchni kilkudziesięciu tysięcy metrów kwadratowych wyraźnie pokazuje, że do Kamiennej Góry przeniesiono nie tylko biura konstrukcyjne, lecz także produkcję. W takiej sytuacji należałoby oczekiwać istnienia licznych źródeł wspominających o pracownikach, których liczba musiała sięgać tysięcy. Rodzi się więc pytanie: kto pracował tu przy produkcji samolotów?

Konstruktorami i kadrą zarządzającą byli Niemcy. Przy czym Niemców zatrudniano tu również jako zwykłych robotników. Hans Paul, mieszkający w czasie wojny w Kamiennej Górze, stwierdzał, że w 1944 roku jego mama „musiała podjąć pracę przy budowie samolotów w zakładach Arado¹⁶.”

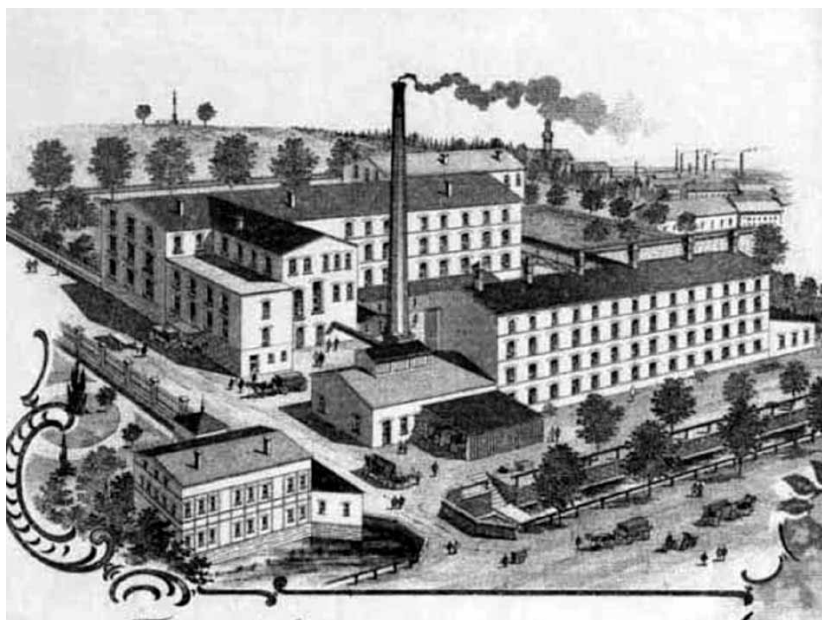
Jednak zdecydowaną większość ludzi pracujących dla Arado stanowili więźniowie obozów, jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi przywożeni tu z różnych zakątków Europy.

W zakładach Arado pracowali Żydzi. Niemiecki historyk Georg Tessin podaje, że w Kamiennej Górze od maja 1943 roku do kwietnia 1944 roku funkcjonował przymusowy obóz pracy dla Żydów, którzy byli zatrudnieni w firmie Arado przy budowie samolotów, a także w miejscowej przędzalni i tkalni¹⁷. Warto przy tym podkreślić, że obóz ten istniał jeszcze przed utworzeniem obozu pracy AL Landeshut, filii Gross-Rosen.

Przy czym więźniów z tego ostatniego obozu również zmuszano do pracy w Arado. Choć zasadniczo uznaje się, że przetrzymywani w nim więźniowie pracowali w fabryce łożysk firmy Kugelfischer, to niekiedy można natrafić też na stwierdzenia, że zatrudniał ich „Zakład Łożysk Kulkowych »Arado«¹⁸”, względnie „firma Arado-Werke GmbH przy produkcji łożysk kulkowych¹⁹” bądź też „dział produkcji łożysk kulkowych firmy »Arado« produkującej samoloty²⁰”. Określenia te sprawiają wrażenie omyłkowego połączenia nazwy producenta łożysk kulkowych Kugelfischer z nazwą producenta samolotów Arado. Można przypuszczać, że więźniowie nie byli informowani, dla kogo faktycznie pracują, w związku



Zachowane do dziś skrzydło dawnej fabryki Rinkela, po wojnie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Len”. W miejscu hal fabrycznych dziś znajduje się centrum handlowe oraz Kaufland



Grafika przedstawiająca dawne zakłady przy ul. Traugutta

z czym nie potrafili też podać dokładnej nazwy swojego pracodawcy.

Jednak Jürgen Schwanitz twierdzi wprost, że więźniów z AL Landeshut zatrudniała firma „Brandenburger Flugzeugwerke Arado”, działająca w dawnych zakładach Grünfelda i Rinkela²¹. Również Leonhard Müller w opisie kamiennogórskiego obozu zauważa, że „jako miejsce zatrudnienia wymienia się firmę lotniczą Arado”²². Z kolei Dominik Alberski w książce poświęconej AL Landeshut wzmiankuje raport sporządzony po śledztwie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu, w którym stwierdzono, że: „więźniowie pracowali także w zakładach lotniczych Arado, które również znajdowały się w Landeshut”²³. Dodatkowo Dominik Alberski przywołuje zeznania dwóch więźniów, którzy byli zatrudnieni w tych zakładach. Augustyn Rabiega „pracował przy nitowaniu skrzydeł samolotowych”, natomiast Tadeusz Pieńkowski „pracował przy produkcji części do samolotów”²⁴.

Także w wydany przez Międzynarodowe Biuro Poszukiwań w Arolsen wykazie obozów zarządzanych przez SS znajduje się informacja, że więźniowie męskiego obozu w Landeshut, będącego filią Gross-Rosen, byli zatrudniani przez „Arado-Werke GmbH”²⁵.

W zakładach Arado pracowali również Francuzi. Informator „Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945” podaje, że w Kamiennnej Górze istniał „Obóz pracy – Lager der Arado-Werke Landeshut. W 1944 roku w obozie przebywali Francuzi”²⁶. Dosłowne tłumaczenie tej niemieckiej nazwy to „obóz zakładów Arado w Kamiennnej Górze”, co wyraźnie wskazuje, że

przetrzemywani tam Francuzi byli zatrudnieni w fabryce Arado.

W zakładach Arado pracowali również Włosi. Jak wspomina Leonardo Calossi, włoski jeńiec wojenny, wraz z grupą ponad trzystu towarzyszy trafił on 31 października 1943 roku do Kamiennnej Góry. Opisuując ten dzień, zauważał: „Po przybyciu do Landeshut część z nas została przydzielona do fabryki materiałów lotniczych; druga część, w tym ja i 100 innych włoskich żołnierzy – do ogromnej fabryki, gdzie wcześniej była przedziałnia”²⁷. Sam Calossi pracował w zakładach Kugelfischer produkujących łożyska kulkowe. Z jego relacji dowiadujemy się jednak, że ponad dwustu pozostałych włoskich jeńców skierowano do kamiennogórskiej „fabryki materiałów lotniczych”. Choć jej nazwa nie została tu wymieniona, musiał to być zakład znacznych rozmiarów, skoro jednorazowo mógł wchłonąć setki jeńców.

W mojej ocenie mowa tu właśnie o fabryce Arado.

W zakładach Arado pracowali również Holendrzy. Irmgard Kriegel, Niemka pochodząca z Kamiennnej Góry, wspominała Holendra, który podczas wojny został najpierw skierowany do zakładów lotniczych Arado w Brandenburg, a następnie trafił do Kamiennnej Góry, gdzie pracował w budynku fabryki Max Kühl. „Jak opowiadał, jemu i jego przyjaciółom z ojczyzny, współpracownikom, w Brandenburg i Kamiennnej Górze żyło się dobrze. Nie musieli pracować dłużej niż niemieccy pracownicy, otrzymywali godziwe wynagrodzenie i mogli się swobodnie poruszać”²⁸. Nie wiadomo jednak, ilu pracowników z Holandii trafiło do Kamiennnej Góry.

Jednak najbardziej szczegółowy opis pracy w Arado znajdujemy we wspomnieniach zatrudnionych tam przymusowo Polek. Romuald Owczarek



Dwa z zachowanych budynków dawnej fabryki fartuchów Schuberta. Dziś mieści się w nich Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących przy ul. Traugutta



**Fragment papieru firmowego Arado Flugzeugwerke GmbH.
Dawną siedzibę „Brandenburg/Havel” wykreślono,
a z boku dopisano „Landeshut/Schles.”
Źródło: J. Braun, dz. cyt., s. 109**

przywołuje informacje o pochodzących z Warszawy Michalinie Nowoleckiej i Alinie Jeziorskiej²⁹. W październiku 1944 roku były one zatrudnione jako robotnice pomocnicze przy obróbce metali w firmie Max Kühl Nachfolger w Landeshut, pod którą to nazwą funkcjonowały tutejsze zakłady Arado. Z kolei mi udało się natrafić na wspomnienia Krystyny Bakuły, która wraz ze swoją matką Karoliną Jabłońską pracowała w czasie wojny w Arado³⁰. Relacja ta pozwala bliżej poznać warunki panujące w tej fabryce samolotów, dlatego warto streścić ją choć w kilku zdaniach.

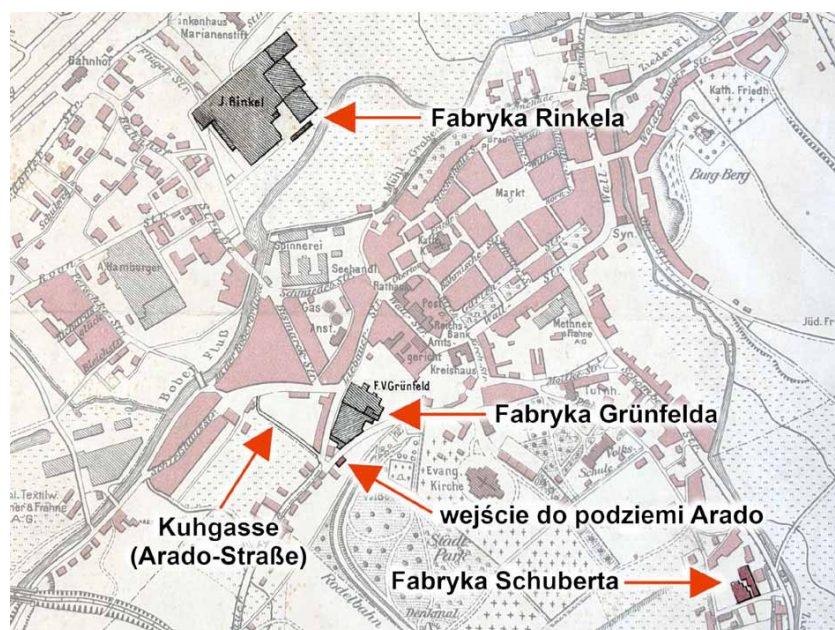
Krystyna Bakula jako szesnastoletnia dziewczyna była łączniczką w czasie powstania warszawskiego. Po jego upadku razem z matką przetrzymywano ją w kilku obozach przejściowych aż trafiła do Wrocławia, gdzie odbywał się, jak to ujęła, „swego rodzaju handel niewolnikami”. W październiku 1944 roku „przyjechał przedstawiciel fabryki samolotów z miejscowości Landeshut i zabrał nas wszystkich, zatrudniając w tejże fabryce”. Wprawdzie nie pada tu nazwa zakładu, jednak jest niemal pewne, że była to firma Arado.

Jej praca w fabryce trwała od 7 do 18. Autorka relacji została przydzielona do maszyny, na której za pomocą noży skrawających gwintowała śruby. Wynika z tego, że zapewne obsługiwała tokarkę. Jej wspomnienia z Landeshut to szturchańce i epitety typu „polnische Schweine” i „polnische Banditen aus Warschau”, długa wędrówka w drewniakach po śniegu z obozu barakowego do fabryki, męcząca praca, brak snu, wrzaski, bicie, kopanie, polewanie za karę zimną wodą, a potem praca w przemoczonych odzieży i z mokrą głową do końca zmiany oraz powrót na mrozie do zimnych baraków...

Wiadomo również, że pracownicy firmy Arado byli tak liczni, że nie udało się ich wszystkich zakwaterować na terenie miasta. Część z nich mieszkała w miejscowościach położonych przy linii kolejowej

z Kamiennej Góry do Okrzeszyna, dzięki czemu ślad ich obecności zachował się w dokumentach firmy obsługującej szlak. Z pism tych wynika, że w styczniu 1944 roku firma Arado zlecała transport dla swoich pracowników: 250 osób z Krzeszowa, 70 z Czadrowa i kolejnych 70 z Jawiszowa. Do końca maja przewidywano już około 460 pracowników Arado. Mieli oni dojeżdżać koleją, poranna zmiana rozpoczynała się o godzinie 6:00, a nocna o godzinie 18:00. W październiku w dokumentach wspomniani są również „mieszkający w Chełmsku Śląskim pracownicy firmy Max Kühl Nachfolger GmbH z Kamiennej Góry”. Musiało ich być przynajmniej 150, gdyż taką liczbę podano w zapotrzebowaniu na pociąg specjalny³¹.

Z obecnością firmy Arado wiąże się jeszcze jedna relacja. W 1957 roku jeden z dawnych mieszkańców Kamiennej Góry wspominał na temat przedwojennej ulicy Kuhgasse: „w czasie wojny, gdy firma Arado postawiła tam baraki kuchenne, przemianowano ją na Arado-Straße”³². Dziś dawna Kuhgasse nie funkcjonuje już pod swoją historyczną nazwą. Jest to bezimienna droga rozpoczynająca się na końcu ulicy Parkowej, prowadząca w stronę parkingu przy targowisku, a następnie do ulicy Staszica. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że baraków kuchennych firmy Arado musiało znajdować się tu wiele, skoro ich ustawienie wpłynęło na nazwę ulicy, choćby nieoficjalną. Pośrednio świadczy to także o skali zatrudnienia w zakładach Arado. Liczba pracowników musiała być naprawdę duża, skoro fabryczne stołówki okazały się niewystarczające i trzeba było wznieść dodatkowe baraki kuchenne.



**Grafika przedstawiająca rozmieszczenie obiektów Arado
w Kamiennej Górze**

Ostatnio natrafiłem też na datowany na 10 października 1944 roku dokument, który jednoznacznie stwierdza, że w owym czasie łączna liczba zatrudnionych w firmie Max Kühl Nachfolger w Landeshut wynosiła 2500 osób³³. Na marginesie dodam, że to właśnie ta znacząca liczba pracowników stała się dla mnie inspiracją do ponownego zbadania tematu zakładów lotniczych Arado.

Przytoczone źródła nie pozostawiają złudzeń: mit o tym, że obecność firmy Arado w Kamiennej Górze ograniczała się wyłącznie do pracy przy deskach kreślarskich, musi ostatecznie upaść. To niewielkie sudeckie miasto było w rzeczywistości ważnym trybem niemieckiej maszyny wojennej, a w tutejszych fabrykach produkowano nie tylko kluczowe dla przemysłu zbrojeniowego łożyska kulkowe, ale również części lotnicze. Pod koniec wojny, kiedy zbliżali się już Rosjanie, park maszynowy zdemontowano³⁴, a niemieckie załogi uciekły specjalnym pociągiem³⁵, pozostawiając po sobie niemal puste hale i sztolnie.

Rozmach produkcji realizowanej w kamienneogórskiej fabryce samolotów może dziwić, biorąc pod uwagę fakt, że maszyny tej marki były na froncie rzadkością. Wyjaśnienie jest proste: prowadzono tu produkcję licencyjną. W czasie wojny priorytetem było wytworzenie maksymalnej liczby sprawdzonych maszyn, dlatego potencjał Arado wykorzystano do budowy samolotów innych marek. Ze źródeł wiadomo, że np. oddział Arado w Rathenow produkował ciężkie bombowce Heinkel He 177, myśliwce Focke-Wulf Fw 190, a nawet elementy rakiet V1 i V2³⁶. Zapewne podobnie wyglądało to w zakładach przeniesionych na Dolny Śląsk.

Historia kamienneogórskiej filii zakładów Arado Flugzeugwerke GmbH po części została zapomniana, a dziś żywe jest jedynie wspomnienie o biurze projektowym. Jednak analiza źródeł pokazuje, że w rzeczywistości produkcja tutejszego przemysłu lotniczego była olbrzymia. Warto o niej przypominać, tym bardziej, że wiąże się ona z dramatem tysięcy ludzi, których zmuszano tu do niewolniczej pracy na rzecz Trzeciej Rzeszy.

Marian Gabrowski

Przypisy:

- 1 J. Lubieniecki, *Powiat kamiennogórski*, [w:] „Dolny Śląsk 1945 – Dolny Śląsk 2005”, Wrocław 2006, s. 315.
- 2 L. Müller, *Arado in Landeshut*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 11/1995, s. 197-199.
- 3 J. Schwanitz, *Rohnau am Scharlachberg*, Regensburg 2003, s. 290. Autor stwierdza: *W Kamiennej Górze nie prowadzono prac produkcyjnych ani montażu prototypów samolotów, lecz wyłącznie realizowano przełomowe prace projektowo-konstrukcyjne wykonywane przez inżynierów i konstruktorów lotniczych*.

4 R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Tajemnice Kamiennej Góry i okolic. Ziemia kamiennogórska w czasie drugiej wojny światowej*, Jelenia Góra 2012, s. 55. Czytam tu: *Należy podkreślić, że w Kamiennej Górze nie odbywały się żadne prace produkcyjne ani montaż samolotów. Tu realizowano wyłącznie przełomowe konstrukcje projektów wykonywanych przez zespoły inżynierów i konstruktorów lotniczych*.

5 S. Wrzeński, K. Urban, *Tajne kompleksy lotnicze Trzeciej rzeszy na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej*, Warszawa 2015, s. 251-252.

6 R. Owczarek, *Zapomniane fabryki zbrojeniowe Hitlera*, Kraków 2015, s. 145-171. Autor wspomina: *zakładu produkcyjnego w Kamiennej Górze nie było*.

7 M. Gabrowski, *Śladami zapomnianego lotniska w Lipienicy*, Polkowice 2018, s. 132-138. Po przywołaniu wielu wzmianek o firmie Arado stwierdziłem: *prawdopodobnie samoloty te nie były w tym mieście produkowane*.

8 R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, dz. cyt., s. 17.

9 Najpewniej mamy tu do czynienia z pomyłką, gdyż w rzeczywistości chodzi o zakłady F.V. Grünfelda.

10 R. Becker, *Niederschlesien 1945. Die Flucht – Die Besetzung*, Bad Nauheim 1965, s. 349.

11 E. Kunick, *Die letzten 25 Jahre der schlesischen Leinenstadt Landeshut*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 6/1952, s. 5.

12 M. Gabrowski, dz. cyt., s. 136-137.

13 J. Lubieniecki, *Tajemnicza Antonówka*, Jelenia Góra 2014, s. 64.

14 J. Lubieniecki, *Z dziejów Ziemi Kamiennogórskiej*, Jelenia Góra 1996, s. 138.

15 B. Riedel, *Alte und neue Schürzen*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 5/2008, s. 130-134.

16 H. Paul, *Erinnerung an Zuhause*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 5/2013, s. 151.

17 G. Tessin, *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen-SS im Zweiten Weltkrieg 1939-1945, Band 16, Teil 2, Wehrkreise VII-XIII*, Osnabrück 1996, s. 106.

18 J. Lubieniecki, *Filia Gross Rosen w Kamiennej Górze*, [w:] „Karkonosze”, nr 11/1988, s. 19.

19 J. Lubieniecki, *Powiat...*, dz. cyt., s. 312.

20 L. Calossi, *Byłem jeńcem wojennym w Landeshut – Kamiennej Górze*, Wałbrzych 2005, s. 99.

21 J. Schwanitz, dz. cyt., s. 280.

22 L. Müller, *Konzentrationslager im Kreis Landeshut*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 6/2002, s. 85.

23 D. Alberski, *Arbeitslager Landeshut (Kamienna Góra) – filia KL Gross-Rosen 1944-1945*, Wałbrzych 2024, s. 61-62.

24 Tamże, s. 62.

25 *Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer-SS (1933-1945)*, Arolsen 1977, s. 138.

26 *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 1979, s. 216.

27 L. Calossi, dz. cyt., s. 24.

28 I. Kriegel, *Eine Autoreise allein nach Garmisch-Partenkirchen*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 5/2009, s. 147.

29 R. Owczarek, dz. cyt., s. 150-151.

30 <https://dulag121.pl/encyklopediaa/bakula-krystyna-moje-wspomnienia-z-czasow-wojny-1939-1945>

31 J. Braun, *Die Ziedertalbahn Landeshut in Schlesien – Albedorf*, Norderstedt 2020, s. 89-90.

32 *Unsere Landeshuter Heimat im Jahre 1957*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 10/1957, s. 6.

33 Bundesarchiv, sygn. R 3/2006, k. 679.

34 J. Lubieniecki, *Z dziejów...*, dz. cyt., s. 140.

35 E. Kunick, *Die letzten...*, dz. cyt., s. 5.

36 T. Kersting, *Forced Labour Camp and Satellite Concentration Camp near the Rathenow Arado Works*, [w:] „Exclusion. Archaeology of the Nazi Internment Camps”, Berlin 2020, s. 203.